

"Oszukali" windę i podróżowali na jej dachu. Chłopak w śpiączce

NIEBEZPIECZNA "ZABAWA" DWÓCH 13-LATKÓW

13-letni chłopiec, który został ranny w głowę podczas jazdy na dachu windy, wciąż jest utrzymywany w śpiączce farmakologicznej. Do wypadku doszło w jednym z wieżowców na poznańskim osiedlu Sobieskiego.

Do nieszczęśliwego wypadku doszło w poniedziałek. Dwóch 13-latków wymyśliło sobie następującą "zabawę": dostać się na dach windy i w ten sposób urządzić sobie przejażdżkę. W pewnym momencie, podczas jazdy, jeden z chłopców został uderzony w głowę przez metalowy element w szybie. Poszkodowany ma m.in. rozciętą skórę na głowie.

Po wyjściu ze śpiączki będzie więcej informacji

Chłopiec - z poważnymi obrażeniami - trafił do szpitala. 13-latek wciąż utrzymywany jest w śpiączce farmakologicznej. Jacek Profaska ze Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu mówi, że biorąc pod uwagę charakter odniesionych obrażeń, stan nastolatka jest "zaskakująco dobry". – Wygląda na to, że w tym całym wielkim nieszczęściu, chłopiec miał wielkie szczęście, ponieważ te obrażenia nie wyglądają na obrażenia zagrażające życiu – mówi Profaska. Zaznacza jednocześnie, że jest to wstępna ocena i dopiero po wybudzeniu chłopca ze śpiączki farmakologicznej będzie można ocenić konsekwencje obrażeń.

"Oszukali" windę

Nastolatkomie najprawdopodobniej "oszukali" system - winda ruszyła, bo "myślała", że drzwi są zamknięte. Wtedy, z piętra wyżej, wskoczyli na nią chłopcy. Kolega rannego chłopca wyszedł cało z tej "zabawy". Został już przesłuchany przez policję.

Andrzej Borowiak, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu informuje, że winda była dopuszczona do normalnego użytkowania. - Czekamy na opinię ekspertów z nadzoru technicznego, którzy prowadzą oględziny i mamy nadzieję, że w swojej opinii dokładnie określą, jak mogło dojść do tego, że ci chłopcy dostali się na dach tej windy - dodaje Borowiak.

Jednocześnie podkreśla, że przynajmniej dla jednego z tych chłopców nie była to nowa "zabawa". - Nie stwarzało to jakieś specjalnej trudności, żeby otworzyć drzwi windy nad jej kabiną i dostać się do szybu - mówi policjant.